Każdy prenumerator „ABC" będzie ubezpieczony

Nr. 324 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane-Krynica piątek 25 listopada 1927 r. CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Mróz, wicher i głód gonią za nieszczęśliwymi

Dzisiejsza straszna noc w Warszawie

Jak spędziła biedota warszawska ostatnie dni mrozu, które dają się we znaki nawet ubranym w futra?

Delegowany do zbadania tej sprawy, jeden z współpracowników „ABC" pisze:

Na Ząbkowskiej widzę płaczącego chłopca, który stoi przed bramą i, kostniejąc z zimna prosi stróża o nocleg. Na Brukowej policjant prowadzi marznącego na ulicy do komisarjatu. Na Jagiellońskiej stoją wynędzniałe postacie, proszące o przyjęcie do przytułku noclegowego. Nikt na nie nie zwraca uwagi, bo każdy zajęty własną osobą.

Do domu starców na Ochocie zwraca tęskny wzrok kilkudziesięciu starców. Niestety, przyjąć ich tam nie mogą, gdyż dom posiada stałych 85 pensjonarzy, a nowy budynek dla dwustu innych starców będzie dopiero gotów za kilka tygodni. Tymczasem siarczysty mróz nie czeka... Słaniają się zamrożone postacie na ulicy...

Na Elektoralnej błyszczą wesołe światełka w tamtejszym domu sierot. Cóż kiedy wybrańców jest tylko 25, a reszta kandydatów, musi szukać przytułku po bramach i piwnicach. Będzie tam nowy lokal na Placu Grzybowskim 7, lecz również niezbyt rychło.

Na Lesznie nr. 93, pod przytułkiem noclegowym dla kobiet stoi rząd postaci niewieścich, a właściwie zbiedzonych mar. Jest tam lokal nr 250 osób, ale kandydatek jest trzy razy tyle. Przełożone robią co mogą, ale trudno im wszystkich pomieścić.

Najstraszniejszy obraz nędzy widać przed domem noclegowym na ul. Dzikiej 62-a, Lokal ten założony przez szlachetnych Braci Albertynów, zazwyczaj daje 250 — 300 noclegów. Wczoraj zaś nocowało tam przeszło tysiąc. Trzeba było widzieć na własne oczy tych nieszczęśliwych, oberwanych, wygłodzonych niemal konających z głodu, zimna i nędzy.

Za 6 groszy chroni się tam biedota przed mrozem i głodem.

Któż tam nie stoi w ogonku? Ludzie z najprzeróżniejszych warstw i okolic. Nędza i mrozy zapędziły ich do schroniska.

„Oflaruje pożyczki amerykańskie..."

Proces przeciw słynnemu oszustowi we Lwowie

LWÓW, 23. 11. (Tel. wł.). — Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw słynnemu oszustowi Gezie Holle'mu (recte Gwidono Hirszowi), który przedstawiając się jako mąż zaufania grupy kapitalistów amerykańskich" i ofiarowując w ich imieniu na idealnych warunkach pożyczki, ponaciągał mnóstwo osób i instytucji m. in. browar okocimski, magistrat m. Jasła. Ks. Sapiesze ofiarowywał Hirsch pożyczkę w wysokości 40 tys. dolarów i pobrał na koszty 125 dolarów. Wobec wielkiej ilości świadków rozprawa potrwa kilkanaście dni.

Echa rewelacji „Kurjera Wiedeńskiego"

Kpt. Handt wyjechał do Wiednia

Zbadać „rewelacje" o gen. Zagórskim

Wczoraj o godz. 2 min. 25 po poł., kapitan żandarmerji Handt, który wraz z płk. Piątkowskim prowadził śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Zagórskiego, wyjechał do Wiedn a.

Wyjazd kpt. Handta pozostaje w związku ze znaną sensacją „Kurjera Wiedeńskiego", którego redaktor p. Erdtracht zapewnia, że od osób wiarygodnych wie, co się stało z gen. Zagórskim.

Przed wyjazdem kpt. Handt zwrócił się do p. Ireny Zagórskiej o podanie mu nazwisk i adresów znajomych, do których p. Zagórska wysłała list, z prośbą o doręczenie go redaktorowi Erdtrachtowi. Jak donosiliśmy, w liście tym, p. Zagórska prosiła redakcję „Kurjera Wiedeńskiego" o bliższe szczegóły i nazwiska osób, które miały widzieć gen. Zagórskiego w Francji.

Siedem pożarów w Warszawie

W ciągu ubiegłej doby i wieczora *znowu wynikło w Warszawie 7 pożarów.*

— Przy ul. Dzikiej nr. 51.
— Przy ul. Towarowej nr. 33.
— W domu nr 47 przy ul. Pańskiej
— Przy ul. Grzybowskiej nr. 23.
— Przy ul. Wroniej nr. 29.
— Na ul. Jasnej 7 i Ząbkowskiej nr. 15 zapaliły się sadze.

Na południu Polski i nad Bałtykiem

Mróz spada

Na wschodzie i w górach

wzmaga się

Dziś: najmniejszy mróz w Krakowie, 1 stopień — w Słonimie 15 stopni

Dziś o godzinie 8-ej rano stacja P. I. M.-a w całej Polsce notowały na południu Polski i nad Bałtykiem znaczny spadek mrozu. Najmniejszy mróz zanotowano w Krakowie 1 stopień, w Kaliszu 3 st., w Łodzi 4 st., w Pucku 5 st., w Gdyni, Lwowie i Poznaniu 6 st., w Toruniu i Dęblinie 7 st., w Grudziądzu i Lublinie 8 st., Tarnopolu 9 st., w Warszawie 7 st.

Natomiast w górach oraz na wschodzie mrozy wzmagają się. W Wilnie i Grodnie zanotowano 13 st., Mołodecznie 14 stopni, Słonimiu 15 st., w Zakopanem 12 st. Wiatr halny w Hali Gąsienicowej 6 st., Morskim Oku 7 st.

Śniegi spadły największe w Tomaszowie Lubelskim, gdzie pokrywa śnieżna dochodzi do 15 cm. Pozatem śniegi spadły we Lwowie 4 cm., Gdyni 8 cm., Krakowie 3 cm., Poznaniu 1 cm. Bydgoszczy 3 cm.

Marsz. Piłsudski i min. Zaleski

wyjechali do Wilna

Niewiadomo, jak długo zabawią

Wczoraj wieczorem wyjechał do Wilna marsz. Piłsudski w towarzystwie min. spr. zagr. p. Zaleskiego, szefa gabinetu min. spraw. wojsk. płk. Prystora i szefa Gabinetu spr. zagr. radcy Szumlakowskiego. Niewiadomo jak długo marszałek Piłsudski w Wilnie zabawi.

Niesumienny maszynista spowodował

Zderzenie i wykolejenie parowozów

na stacji Wronki w Poznańskiem

Wczoraj na stacji Wronki w poznańskiej dyrekcji kolejowej, maszynista jednego z pociągów pasażerskich, podjeżdżając samowolnie parowozem do drugiego pociągu, spowodował zderzenie dwu parowozów, skutkiem czego nastąpiło wykolejenie się parowozów i cysterny z gazem, który na szczęście nie wybuchł. Wypadków z ludźmi nie było. Przerwa w ruchu trwała kilka godzin.

Ksiądz lotnik

LONDYN, 23. 11 (ATE). Firma lotnicza „Hawilanda" otrzymała zamówienie od proboszcza australijskiego ks. Daniels na samolot mniejszego typu. Ksiądz Daniels ukończył szkołę lotniczą w Anglji, i obecnie przy pomocy samolotu chce dokonywać wizytacji rodzin osadników, zamieszkałych na rozległych obszarach jego parafji.

GIEŁDA

Dzisiejsze przedgiełdowe zebranie odbyło się przy tendencji słabej, nastrój ospały, w przewadze zaofiarowanie, kształtowanie się kursów akcji zniżkowe.

Wymieniano: Bank Polski 155,00 Warsz. Cukier 89,00; Węgiel 114,30 Nobel 45,00, Lilpopy 39,00; Modrzejów 9,55; Ostrowiec 90,00; Rud 56,00; Starachowice 72,00; Żyrardów 18,00; Zawiercie 37,00; Borkowski 3,85; 4 i pół proc. L. Z. Z. 59,50; 5 proc. L. Z. miejskie 64,50; 8 proc. L. Z. miejskie 8. 60.

Dolar w obrotach pozagiełdowych 8,88 i jedna czwarta.

Ruble złote 4.74.

Tylko prenumeratorzy, którzy do 30 b. m.

opłacą pełną prenumeratę będą przez ABC

Ubezpieczeni!

bez żadnej dopłaty

w Poznańsko-Warszawskiem T-wie Ubezpieczeń S. A.

na 2.500 złotych

od następstw nieszczęśliwych wypadków

„NASZE ABC"

Przed ważną decyzją

Komitet Centralnego Towarzystwa Rolniczego wydał do ogółu rolników polskich odezwę, w której przypomniawszy o cofnięciu przez rząd subwencji, z jakiej dotychczas C. T. R. korzystało, zwraca uwagę na wielkie znaczenie moralne decyzyj, jakie w tej sprawie powziąć ma Rada Główna C. T. R. na najbliższem zebraniu, wyznaczonem na połowę grudnia r. b. „Zebrani na posiedzeniu Rady Głównej delegaci Towarzystw Rolniczych" — czytamy w odezwie — „powołani będą do powzięcia uchwał, według których teraźniejszość i potomność wyda sąd o tem, co jest warte dzisiejsze pokolenie rolników. Rolnicy! Niechże świadomość powagi chwili dziejowej, którą przeżywamy, świadomość doniosłości decyzji, jakie powziąć macie, świadomość obowiązków jakie ciążą na was wobec przeszłości i przyszłości, wskaże wam właściwą drogę i doprowadzi do tego, aby uchwały, które wasi delegaci powezmą, były godne tych wielkich „obywateli polskich, którzy budowali nasze instytucje rolnicze".

Trzeba przyznać, że w powyższej odezwie, Komitet C. T. R. nie wzywa wielkich wspomnień nadaremno. Istotnie, postanowienie, jakie powziąć ma najbliższy zjazd Rady Głównej C. T. R., mieć będzie doniosłość historyczną: musi ono dać świadectwo prawdzie, że nie wszystko kupić można za pieniądze, że instytucja, która z zaufania do własnych kierowników czyniłaby przedmiot finansowych przetargów, straciłaby całą swą powagę moralną, zarówno wobec własnych członków, jak wobec rządu i społeczeństwa.

Społeczeństwo polskie wierzy niezachwianie, że w tej chwili ważnej i trudnej, rolnicy polscy powezmą decyzję zgodną z zasadami honoru i wielkiemi tradycjami historycznemi, których są spadkobiercami.

Co myślą młodzi?

Informuje o tem „Akademik Polski"

Już wyszedł jedenasty numer ilustrowanego tygodnika młodzieży p. t. „Akademik Polski", organ młodzieży, który odegrał wielką rolę przy zwycięstwie Obozu Narodowego na Uniwersytecie Warszawskim. Numer znacznej objętości, dużego formatu, zawiera pięć pięknych ilustracji, sprawozdanie ze zjazdu młodych O. W. P. oraz cały szereg innych pożytecznych artykułów. Pismo ogromnie poczytne, walczy jednak z trudnościami finansowemi, gdyż musi być bardzo tanie, aby mogło być nabywane przez niezamożnych akademików. Byłoby więc rzeczą bardzo pożądaną, gdyby pismo to znalazło się w domu jak najszerszych warstw. Cena numeru wynosi [illegible] groszy.

Mrozy, zadymka i

Zaspy śnieżne opóźniają pociągi

Dziś pociągi przyszły ze znacznem opóźnieniem. Wpłynęły na to mróz i silna wichura, która szalała przez całą noc, zrywając w wielu miejscach przewodniki telefoniczne i telegraficzne i łamiąc drzewa.

Za st. Pływia w pobliżu wsi „Lipce", gdzie nasyp kolejowy jest wysoki, *szalejąca wichura naniosła z pola na tor taką masę śniegu, że kilka pociągów pasażerskich zostało zatrzymanych na stacjach do czasu oczyszczenia linji ze śniegu.* Do godziny 9 rano nie *nadszedł jeszcze pociąg z Tarnobrzegu*, który staje w Warszawie o godz. 5.52 rano i *pociąg Nr. 214 z Katowic*, który staje w Warszawie o godz. 7 rano.

Ciapuś będzie miał robotę

Czterech zamaskowanych bandytów

napadło na zagrodę włościjańską i pod groźbą rewolwerów ograbiło mieszkańców

Ubiegłej nocy **czterech uzbrojonych i zamaskowanych bandytów wtargnęło do zagrody gospodarza Wacława Zielińskiego we wsi Puchały, gminy Falenty**, powiatu warszawskiego i, zagroziwszy domownikom rewolwerami, zrabowali garderobę biżuterję, którą wieśniak chował w kufrze oraz 300 złotych. Bandyci nie pogardzili również dubeltówką i rewolwerem, znajdującemi się w mieszkaniu. Po tej operacji bandyci zbiegli do pobliskiego lasu.

Naskutek alarmu Zielińskiego, **na miejsce wypadku wyruszyli wywiadowcy** ze starszym przodownikiem Simonem na czele, którzy wzięli ze sobą **psa policyjnego Ciapciusia**.

Policja ma nadzieję, że sprawców napadu na zagrodę Zielińskiego wkrótce wykryje i aresztuje.

Pod Warszawą

Spłonęły 2 domy

W dniu wczorajszym *pod Warszawą wybuchły dwa pożary*. Jeden we wsi Pyry, gminy Wilanów w zagrodzie Jana Melona, gdzie *wskutek wadliwie urządzonego przewodu kominowego spalił się cały dom, wartości 30 tysięcy zł.*

We wsi Pomiechówek, gminy Pomiechów, powiatu warszawskiego od rozpalonego nadmiernie pieca zapaliła się belka, następnie *spłonął cały dom*. Straty właściciel Ciołek oblicza *na 20 tysięcy zł.*

Przed sądem doraźnym

O usiłowanie zabójstwa dwu policjantów

Dzisiaj przed południem rozpoczęło się posiedzenie sądu doraźnego w sprawie *Wacława Wieczorkowskiego* oskarżonego o *usiłowanie zabójstwa dwuch policjantów.*

Dnia 19 października r. b. około godz. 6 rano przodownik Leopold Uszyński i posterunkowy Aleksander Malkiewicz, pełniąc służbę patrolową w poszukiwaniu sprawców kradzieży *w majątku Kamionowie, zauważyli* w pobliżu *podejrzanego osobnika*, którym później okazał się Wieczorkowski. Gdy polecili mu zatrzymać się — oskarżony dobył rewolweru i *obsypał ścigających go policjantów strzałami*, które na szczęście chybiły.

W toku dochodzenia ustalono, że Wieczorkowski był kilkakrotnie karany za kradzieże, a ostatnio dokonał *rozprucia kasy w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach.*

Rozprawie przewodniczy wiceprezes [illegible]rakowski przy udziale sędziów: Posemkiewicza i R[illegible]kaczewskiego.

Po przepiciu całej tygodniówki

Pijak w bieliźnie na mrozie

Nieliczni przechodnie na ul. Czerniakowskiej zauważyli zataczającego się mężczyznę, któremu za ubiór służyły tylko bielizna, spodnie i obuwie. Przechodzący policjant, zapytał się przechodnia, skąd wraca i gdzie ma pozostałą część garderoby. Zatrzymany oświadczył, iż nie pamięta skąd wraca, jak również nie przypomina sobie gdzie był i z kim pił wódkę.

Wobec tego pijaka zatrzymano w 9 komisarjacie. Tam okazało się, iż jest to Józef Zdunowski (Florjańska nr. 12), robotnik na przystani żeglugi braci Górnickich. Dopiero po wytrzeźwieniu, Zdunowski oświadczył, że po otrzymaniu tygodniowej pensji w sumie 70 zł. poszedł z kolegami na ucztę. Gdy był już dobrze pijany, na pustym placu nad Wisłą wprost ul. Tamki niewykryci sprawcy zrabowali mu marynarkę, kamizelkę i kożuszek ogólnej wartości 250 zł.

Zaczadzenia

W obawie przed mrozami wiele ludzi zatyka drzwiczki i szybry. Często się zdarza, że *szybry zamykane są przed czasem*, wskutek czego zdarzają się zaczadzenia.

Właśnie z tej przyczyny w domu nr. 66 przy ul. Nowolipki *zaczadziła w kuchni* dziś o godz. 6 rano 35-letnia *służąca* Marja Głuszczyńska.

Przy ul. Złotej nr. 54, dziś o godz. 3 nad ranem *zaczadziała cała rodzina listonosza* Stanisława Przecińskiego. Zaczadzoną rodzinę zdołano w porę uratować.

Zima robi swoje

Zaczyna wzrastać bezrobocie

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie w ostatnim okresie sprawozdawczym, t. j. od 14 do 19 listopada włącznie, ogólna przybliżona ilość bezrobotnych w stolicy wynosiła 9,970, w tej liczbie pracowników umysłowych było 3.400. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym liczba bezrobotnych umysłowych nie uległa zmianie, fizycznych natomiast wzrosła o 1[illegible]0, przeważnie w grupie budowlanej i niewykwalifikowanych.

Cegielnia miejska rozpocznie pracę w lipcu 1928 r.

Budowa cegielni miejskiej na Barakowie ma być przyśpieszona ze względu na spodziewane większe zapotrzebowanie cegły w przyszłym sezonie budowlanym. Roboty mają być prowadzone z tem obliczeniem, aby cegielnia mogła rozpocząć produkcję w lipcu roku przyszłego. Narazie cegielnia produkować będzie 12 i pół miljonów cegieł rocznie. Cyfra ta będzie stopniowo zwiększana i doprowadzona do 50 miljonów rocznie.

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW NA LITWIE

nie ustają. Litwini znowuż zamknęli szkołę polską w Jewiu i chcieli aresztować nauczycielkę Matukiewiczówną i odesłać do obozu w Warniach. Uprzedzona wczas dzielna nauczycielka zbiegła do Polski.

UMOWA POLSKO - AMERYKAŃSKA

w sprawie wymiany więźniów między obu państwami została podpisana wczoraj.

UMOWA POLSKO - NIEMIECKA

w sprawie wwozu drzewa polskiego do Niemiec zawarta została za okres od 1 grudnia r. b. do 30 listopada 1928 r. Jednocześnie rząd polski zgadza się na wwóz pewnej ilości towarów niemieckich, znajdujących się na liście zakazów importu, z Niemiec do Polski.

TAJNĄ WOJSKOWĄ ORGANIZACJĘ NIEMIECKĄ

ukrywającą się w „Niemieckiej Kasie Pogrzebowej" w Tarnowskich Górach zdemaskowały władze policyjne.

Baczność, rezerwiści i pospolitacy

Zebrania kontrolne w dniu 24 listopada r. b.

W czwartek, 24 b. m. w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią w Warszawie, winni stawić się:

1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: (5 komisarjat), ur. w r. 1896 (od T. do Z.) — w komisji kontrolnej Nr. 1 i (12 kom.), wszyscy ur. w r. 1890, 1891 i 1892 — w komisji Nr. 2, mieszczących się w koszarach w Cytadeli, w bud. Nr. 63),

2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (13 kom.), wszyscy ur. w r. 1890, 1891, 1892 i 1893 — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. szwoleżerów, ul. Ułańska, bud. Nr. 79) i 20 i 21 kom.), wszyscy ur. w r. 1890, 1891, 1892 i 1893 — w komisji Nr. 2 (koszary im. gen. Bema, ul. 29 Listopada bud. Nr. 69),

3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom.), ur. w r. 1897 (od A. do Ł.) — w komisji w lokalu P. K. U. przy ul. Szerokiej, bud. Nr. 1 oraz

4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (7 kom.). ur. w r. 1897 (od N. do R.) — w komisji Nr. 1 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej, bud. Nr. 4) oraz (10 kom.), ur. w r. 1897 (od T. do Z.) i wszyscy ur. w r. 1898 — w komisji Nr. 2 (koszary 1 p. lotniczego przy ul. Puławskiej bud. Nr. 5).

Spis poborowych 1907 r.

W czwartek, 24 b. m. w kolejnym dniu spisu urodzonych w r. 1907, którzy dotychczas nie stawili się przed komisjami poborowemi, w lokalu przy ul. Senatorskiej 6, winni stawić się wszyscy zainteresowani, zamieszkali w 7 kom. P. P., nazwiska których rozpoczynają się od S. do Z.

Gdzie się robi politykę

Salony dyplomacji warszawskiej

Ambasada francuska. — P. P. Max Mullerowie. — Skąd imię Wanda. — Lubiane poselstwa. — Polityka na polowaniu U pp. Rauscherów. — Najlepiej wytresowana służba

Salonami politycznymi z samej istoty rzeczy — są, rzecz prosta, salony dyplomacji.

Prym tu dzierży ambasada francuska w Alejach Ujazdowskich. Po okresie żałoby (w czasie wypadków majowych, z braku opieki lekarskiej, zmarła córka ambasadorstwu Laroche'om) wytworne salony ambasady ożywiły się gwarem rautów, przyjęć, five o clock'ów. Bywają tu chętnie wszyscy: świat polityczny i artystyczny, arystokracja, wojskowi, finansiści.

Niezwykłe zalety towarzyskie ambasadora Laroch'ea, który zanim objął placówkę dyplomatyczną w Warszawie, zajmował wysokie stanowisko na Quai d'Orsay i wdzięk jego małżonki, lewantynki (nawiasem mówiąc bohaterki jednej ze znanych powieści Claude Farrere'a), sprawiają, że goście czują się tu najlepiej. Ostatnio szereg miłych wspomnień wyniosła towarzyska Warszawa z rautu ku czci marsz. Franchet d'Espeiey'a.

Równie wielkiem wzięciem cieszą się salony poselstwa angielskiego w dawnym pałacu Branickich przy Nowym Świecie. Sir. William Grenfell Max Muller, K. C. G., C. B., M. V. O., E. E. M. P., jest synem słynnego egiptologa Maxa Mullera, który za swe zasługi naukowe otrzymał szlachectwo angielskie i przekazał dzieciom nazwisko, w skład którego weszło i imię Max i nazwisko Muller wielkiego ojca. Lady Wanda Max Muller, córka duńskiego profesora Heiberga, i swe polskie imię zawdzięcza popularności, jaką w jej dzieciństwie cieszyła się w Danji powieść p. t. „En polsk familien", a której bohaterka nosi imię Wanda.

P. Max Mullerowa bierze w życiu towarzyskiem Warszawy udział niezwykle czynny. Z jej inicjatywy dyplomacja chodzi na wtorkowe przedstawienia do opery; jest wiceprezeską Warszawskiego Klubu Lawn - Tennisowego.

W salonach poselstwa bywa — jak się to mówi — tout Varsovie. Bywa tu świat polityczny wszystkich odcieni, nie wyłączając p. Askenazego i Lednickiego, świat finansowy i gospodarczy i świat towarzyski.

W poselstwie tem dużą rolę odgrywa znakomity znawca stosunków polskich, konsul przydzielony do poselstwa mr. Frank Savery.

W ten sposób oczywiście, wyliczyć wszystkich salonów dyplomatycznych. Nie można jednak pominąć bardzo lubianych przyjęć w poselstwie duńskiem przy ul. Pięknej u pp. Arnstedtów, w poselstwie szwajcarskiem u pp. Segesserów, czy węgierskiem u pp. Belilitzków.

Z pośród dyplomacji warszawskiej wielce popularną postacią jest poseł włoski Giovanni Cesare Maioni, w kołach myśliwskich wziętością cieszy się doskonały strzelec poseł portugalski Vasco de Quevedo.

W końcu słów parę o poselstwie niemieckiem, gdzie pp. Rauscherowie przyjmują co niedziela zwolenników zbliżenia polsko - niemieckiego i poselstwie sowieckiem, które słynie z tego, że ma najlepiej wytresowaną służbę i niesłychanie wykwintną kuchnię.

„Zapory" konserwatystów

Pójdziemy razem z Ch. N. do wyborów—mówią Stańczycy—ale bez pp. Dubanowicza, Jaroszyńskiego, Dąbrowskiego Stefana i Strońskiego

Wśród konserwatystów przygotowawcze prace nad utworzeniem „zachowawczego komitetu centralnego" posunęły się bardzo daleko. Do komitetu tego delegowała już prawica narodowa swoich przedstawicieli, w osobach pp. Lubomirskiego Zdzisława, J. Radziwiłła i J. Targowskiego. Zachowawcza organizacja pracy państwowej (grupa wileńska), wysyła tam Władysława Glinkę, i Eustachego Sapiehę. Chodzi teraz o delegację stronnictwa chrześcijańsko - narodowego.

I tutaj zaczynają się trudności, konserwatyści bowiem, zwłaszcza z prawicy narodowej, chcą sterroryzować Ch. N. i oddziaływać na nich nawet na ich stosunki wewnętrzne. Prawica narodowa nie życzy sobie współdziałania w komitecie zachowawczym jednostek niezależnych intelektualnie i odważnych w myśleniu. Dlatego też występuje ona przeciwko pp. E. Dubanowiczowi, M. Jaroszyńskiemu, St. Dąbrowskiemu i prof. Strońskiemu, uważając ich za „zapory" w akcji konsolidowania obozu zachowawczego. Konserwatyści krakowscy i wileńscy mówią, że chętnie pójdą wspólnie z chaenami do wyborów, jeżeli tylko tych czterech posłów nie dopuszczą do parlamentu.

Tak wygląda polityka zarad w pojęciu panów krakowskich i wileńskich.

Tricki i dowcipy wyborcze

Jak się „robi" wiece?

Co po tatarsku znaczy „dureń". — Sumienie i dusza. — Nawet Anioł jest „Pański". — Kiełbasa na wiecu

W wczorajszym numerze „ABC" opowiedzieliśmy o kilku sławnych trick'ach wyborczych, za pomocą których przy ostatnich wyborach kandydaci na posłów i agitatorzy wydobywali się na wiecach przedwyborczych z ciężkich czasami opresji. Dzisiaj zamieszczamy kilka dalszych autentycznych historyjek z tej dziedziny.

•

W zapadłej wiosce małopolskiej, o kilkadziesiąt kilometrów od Przemyśla, odbywa się wiec wyborczy. Przemawia nieiaki p. Chacula, kandydat na posła z drobnego ugrupowania. Grzmi on przeciw swemu kontrkandydatowi, nazwisko — Ramyr — brzmi trochę z szwedzka. Na wiecu go niema, zastępuje go znany w Małopolsce agitator.

— Kogo będziecie wybierali? — grzmi Chacula — Szweda? Pareset lat temu szwedzi najechali na Polskę, popalili wsie i miasta, rabowali i bezcześcili świątynie. Nie uszanowali kielichów, monstrancji, szat kościelnych. Nawet na Jasną Górę podnieśli swą rękę. Z tych właśnie szwedów Ramyr pochodzi. Puścicie go do sejmu? Czy potomek tych najeźdźców ma was w sejmie warszawskim zastępować?

— Precz z nim! precz z nim! ozwały się jednomyślnie głosy. Nie chcemy Ramyra, niech żyje Chacula!

Zdumiał się agitator Ramyra tym manewrem, ale że nie był w ciemię bity, sięgnął po rozum do głowy i, wszedłszy na trybunę, w te słowa rozpoczął:

— Włościanie! Pięknie tu przemawiał o najeździe Szwedów na Polskę kandydat Chacula. Prawda to wszystko. Ale prawdą jest także, że o kilkaset lat wcześniej od Szwedów najeżdżali Polskę Tatarzy, dzicz pogańska. Gdzie przeszli, trawka się po nich nie ostała, gdzie stąpnęli, w gruzach i popiołach wszystko spoczęło! Czy mam mówić o stawaniu przez te dzicz koni w świątyniach? Czy mam wyliczyć, ile setek tysięcy dziewic polskich zabrali w jasyr?

Z tych właśnie tatarów rycerze polscy brali niewolnych i osadzali na roli. Sami dobrze wiecie, że u nas w Małopolsce nie brak wiosek t. zw. tatarskich, które z niewolników tatarskich powstały.

I z takiej wioski pochodzi kandydat Chacula, bo... Chacula... po tatarsku znaczy... dureń!

Tu agitator urwał. Cisza, a potem potężny okrzyk śmiechu. Chacula, dzięki temu przetłomaczeniu swego nazwiska z „tatarskiego" na polskie, nie dostał mandatu.

•

Na wiecu robotniczym przemawia znany powszechnie poseł prawicowy, rozrośnięty, barczysty, o potężnej tuszy. W pewnym momencie jego przemówienia wyskakuje na trybunę chuderlawy, o zielonkawej cerze agitator socjalistyczny i przerywa:

— Ludu pracujący! nie słuchaj tego burżuja, który na nędzy robotniczej sadłem porósł!

Na sali konsternacja.

Ale poseł ani na chwilę nie traci kontenansu, odcinając się z miejsca:

— A wiecie czemu ten agitator taki chudy i zielony? Bo ma nieczyste sumienie i wyrzuty go dręczą. A ja że dobrze wyglądam? Bo sumienie spokojne!

•

Do jakiego stopnia cynizmu posuwa się czasami demagogja wiecowa świadczy następujący wypadek:

Słynny ks. Okoń, nieprawnie używający sutanny, zjechał na wiec do jednej z wiosek w powiecie tarnobrzeskim. Wiec się odbywa wieczorem na placu przed kościołem. Ks. Okoń grzmi przeciw rządom „pańskim", przeciw księżom. Nagle odzywa się w kościele sygnaturka na Anioł Pański. Włościanie pobożnie klękają i ks. Okoń czuje, że usuwa mu się grunt pod nogami...

Chwila zastanowienia i cyniczny agitator zaczyna znowu wrzeszczeć: Widzicie! Dzwonili przed chwilą na Anioł Pański. Nawet anioła nazwali „pańskim"!...

Tak „robią" niektórzy wyborcy...

•

Wielki wiec w mieście powiatowem. Przemawia wybitny socjalista, rzucając gromy na burżuazję, fabrykantów i obszarników. Towarzysze klaszczą.

— Dobre by to było — odzywa się nagle głos z tłumu — gdybyście wy socjaliści nie jadali kiełbasy w piątki.

Na sali poruszenie, mówcy załamał się głos. Momentalnie jednak opanowuje się i rzuca w niechętny już do niego tłum:

— Był taki jeden łobuz co jadał kiełbasę w piątek, ale natychmiast wyrzuciliśmy go z partji.

— Brawo, Brawo!

Frenetyczne oklaski zebranych świadczą, że mówca odzyskał popularność na sali.

Mussolini nie będzie

Przyjmował podarków

PARYŻ, 23. 11. (ATE). — Kancelarja cywilna Mussoliniego ogłasza, iż dyktator Włoch na przyszłość nie będzie przyjmować żadnych podarunków od swoich wielbicieli i prosi, aby zamiast darów, składano odpowiednie sumy pieniężne na cele dobroczynne.

Plantatorzy buraków żądają

Podwyżki ceny cukru

Decyzje zapadną na zjeździe dn. 26 b. m.

W wyniku narad Związku Głównego, zwołany został na dzień 26 listopada r. b. o godzinie 11-tej rano Zjazd Zrzeszonych Plantatorów Buraka Cukrowego, który odbędzie się w dużej sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego (Warszawa, Kopernika 30) dla ustalenia taktyki postępowania w r. b., oraz ustosunkowania się do plantowania buraków, o ile warunki zapłaty za buraki nie ulegną zasadniczej poprawie.

Chodzi tu ni mniej ni więcej, tylko o uzyskanie zgody rządu na podwyżkę cen cukru.

Zarząd Główny na ostatniem swem posiedzeniu stwierdził, że przy obecnej cenie cukru wewnętrznego i eksportowego cena uzyskana za buraki rujnuje plantatorów i znajduje się w rażącej dysproporcji do cen innych ziemiopłodów, oraz jest mniej więcej o 50 proc. niższą, od cen płaconych w większości krajów europejskich a nawet w Poznańskiem i na Pomorzu.

Niema już „Zinowjewska" jest „Dzierżyńsk"

MOSKWA, 23. 11. (Rps.) — Rada komisarzy ludowych Ukrainy sowieckiej zmieniła nazwę miasta (dawnego Elizawetgrad) z „Zinowjewa" na „Dzierżyńsk". Jest to dalszy ciąg akcji, dokonywanej obecnie w Rosji sowieckiej w celu zastąpienia wszystkich nazw, związanych z imionami pp. Trockiego, Zinowjewa, Radka i innych opozycjonistów na nazwy „prawomyślne". Przed kilku dniami, jak wiadomo, zmieniono „Trock" na „Stalińsk".

Na podstawie porównania 20.000 dat prof. Czajewski twierdzi, że

Plamy na słońcu wpływają na losy narodów

Feralna 11-nastka. — Plamy na słońcu a rewolucja rosyjska

W najznakomitszym środowisku naukowym Anglji, bo w londyńskim towarzystwie naukowym odbył się teraz odczyt rosyjskiego uczonego, prof. Czajewskiego. Prelegent usiłował wykazać, że między ukazywaniem się, wzrastaniem czy też znikaniem plam na słońcu a wielkiemi zjawiskami politycznemi i przewrotami na ziemi jest bezpośredni związek.

Już oddawna świat naukowy stanął na stanowisku, że katastrofy żywiołowe, jak cyklony i t. p. zjawiska, zależne są od ilości i wielkości plam na słońcu. Nowoczesne badania potwierdziły tą teorję, tkwiącą w umysłach już od wieków.

Ale myśl, że od tych samych plam na słońcu zależne są najpoważniejsze zdarzenia na calej kuli ziemskiej także w zakresie spraw politycznych czy społecznych, była traktowana dotąd raczej jako przesąd.

Prof. Czajewski, mający sławę wybitnego uczonego, podjął jako pierwszy ten pogląd i uzasadnia go naukowo. Uprzednio zadał on sobie trud porównania i zestawienia różnych dat, dotyczących wojen, rewolucji, epidemji i t. p. ze wskazaniami astronomicznemi co do wzrostu czy znikania plam na słońcu.

Prof. Czajewski operował bardzo bogatym materjałem, porównał bowiem około 20 tysięcy dat historycznych i astronomicznych, sięgając aż po piąty wiek przed narodzeniem Chrystusa.

Plamy słoneczne wykazują bardzo znaczne wahania; ich wzrastanie i zmniejszanie się trwa dokładnie 11 lat. W ciągu też tego okresu powtarzają się różne zjawiska i katastrofy; po sześciu czy siedmiu latach plama na słońcu osiąga zazwyczaj najwyższy stopień rozwoju, a potym stopniowo zanika.

Prof. Czajewski uważa, że takie same okresy po lat jedenaście można spostrzec i w dziejach ludzkości; a okresy wielkich przewrotów społecznych, długich i krwawych wojen oraz zbierających olbrzymie żniwo śmierci epidemji przypadały stale na czas, gdy plamy na słońcu były w stanie największego rozwoju.

Na podstawie sumiennych badań uczony rosyjski doszedł do wniosku, iż wojny i rewolucje w łonie danej grupy narodów powtarzają się w ciągu stulecia dziesięć razy, wykazują więc też same okresy po lat 11.

Każdy zaś z tych okresów rozpada się na cztery mniejsze; przytym dwa pierwsze przypadają na czas wzrastania zaburzeń, dwa pozostałe — na czas uspakajania się; wszystko tak samo, jak to ma miejsce z plamami na słońcu, ich wzrostem i znikaniem.

Nawet wielkie epidemje dżumy i cholery wykazują — twierdzi prof. Czajewski — tę samą zgodność co do czasu z plamami słonecznemi.

Prelegent najdłużej zajął się w swym odczycie przytoczeniem przykładów z dziejów Rosji, zwłaszcza zaś czasami najnowszemi. Zaznaczył on, iż przewrót Kerenskiego a zwłaszcza rewolucję bolszewicką stanowczo przypisać należy wzmożonemu działaniu plam słońca na kulę ziemską.

Obecni na odczycie członkowie królewskiego towarzystwa naukowego przyjęli te wszystkie wywody z ogromnym zainteresowaniem. W dyskusji, która się wywiązała, wysunięto też liczne argumenty, przemawiające przeciw teorji prof. Czajewskiego.

Jak legendarnego smoka strzeże nauka

Kilogram i metr

Raz na 10 tys. lat wyjmuje się jeden z ciężarków platynowych

Już z górą lat 50 wszystkie niemal państwa wprowadziły t. zw. metryczny system miar. Z tego powodu co lat sześć odbywa się w Paryżu zebranie delegatów, którzy porównywują wzór metra w każdym kraju z metrem normalnym w Paryżu; robią to dla przekonania się, czy przypadkiem ich miara nie uległa odchyleniu bodaj o jedną tysięczną milimetra.

Ta znajdująca się w Paryżu sztaba metra normalnego zrobiona jest z platyny i bardzo troskliwie przechowywana. Znajduje się mianowicie w piwnicy, o trzy piętra pod ziemią, w specjalnie zbudowanej kasie stalowej. Aby dostać się do tej piwnicy, trzeba przejść przez pięcioro drzwi, z których każde zamknięte są na trzy zamki.

Drzwi otwiera się, coprawda, co dwa lata, lecz po to jedynie, by sprawdzić zamki; lecz tylko raz na sześć lat, w obecności delegatów, odbywa się ceremonja wyjmowania platynowego metra z kasy stalowej.

W tej samej kasie przechowywane są również i t. zw. normalne kilogramy, w ilości czterech, zrobione także z platyny. Ponieważ jednak ciężarkom tym grożą zmiany w razie dotknięciu, więc służą one jedynie do porównania z piątym ciężarkiem, który przechowywany jest gdzieindziej.

Z czterech ciężarków platynowych jeden wyjmowany jest raz na 10 lat, drugi — raz na sto lat, trzeci — raz na tysiąc lat, wreszcie czwarty tylko raz na 10 tysięcy lat...

Jak widzimy, troska o to, by nasze metry i kilogramy nie podlegały wahaniom nastręcza uczonym wiele kłopotów i trudu.

Nadeszły mrozy,

Samochody „Tatra" się ich nie boją

Małe wozy „Tatra" posiadają tę przyjemną własność, że nie posiadają chłodzenia wodą.

Zimową porą odpada konieczność napełniania motoru gorącą wodą, co nie jest przyjemnem, lecz żmudnem.

Samochód bez obawy może stać dowolną ilość czasu na mrozie bez obawy, że chłodnica, pompka wodna, a wreszcie nawet cały blok motorowy zostanie rozsadzony.

I rzeczywiście zimą wczesnym rankiem w Warszawie można ujrzeć kursujące tylko taxi „Tatra", kiedy inne wozy nie zdążyły jeszcze zaopatrzyć się w gorącą wodę i rozgrzać motor. Najlepiej przekonać się można, że powyższe spostrzeżenie jest trafne w warsztatach reperacyjnych samochodowych, które z nastaniem pierwszych mrozów zapełnione są autami z rozsadzonymi blokami motorowymi, chłodnicami, lub pompkami wodnemi, a na ulicach zaobserwować można opakowane w koce parujące chłodnice.

Widać więc z tego, jaki postęp w dziedzinie samochodowej stanowi chłodzenie powietrzem motoru.

Niezwykły hotelarz

W Turynie (Włochy północne) istnieje hotel, który słusznie mógłby uchodzić za najsławniejszy w swoim rodzaju, chociaż ludzie omijają go zawzięcie od pewnego czasu. Właściciel jego nie znosi żadnych niemiłych uwag ze strony gości.

Niedawno np. dwaj śmiałkowie, którzy zganili zamieszkiwane pokoje tylko z tego powodu, że w nocy pluskwy spać im nie dały, zostali tak dotkliwie przez właściciela obici, że trzeba ich było odwieźć do szpitala.

Innym znowu razem, gdy hotelarz „załatwiał" porachunki osobiste z żoną, wmieszał się do sporu policjant; rozgniewany hotelarz tak się uniósł, że zbił policjanta do nieprzytomności, musiano więc biedaka zawieźć do szpitala, gdzie leżał osiem dni.

S. MALSAGOW. 23)

Wyspa tortur i śmierci

Orgje dygnitarzy sowieckich. — Jak G. P. U. wysoko „dzierży sztandar komunizmu". — Oryginalny transport „ułaskawionych"

Obozu koncentracyjnego na wyspie Sołowieckiej strzeże trzeci pułk wojsk G. P. U. (300 bagnetów), na wyspie Popowej 95 dywizjon G. P. U. (150 bagnetów). Mimo dobrego odżywiania szkorbut i choroby weneryczne grasują wśród czerwonoarmiejców.

Sołowieccy czekiści rekrutujący się z kryminalnej hołoty, która po przewrocie bolszewickim postanowiła nagle, że jest „uświadomiona" i dziesiątkami tysięcy uzupełniła partję komunistyczną, cały czas pozasłużbowy poświęcają grze w karty, rozpuście, pijanym awanturom, wzorowanym na przełożonych.

Sołowieckie „naczalstwo" prowadzi życie zgoła nieproletarjackie. Nogtjew, Eichmans, Waśko, Kiryłowski, Popow i inni niczego sobie nie odmawiają.

Zarabiając na krwawicy więźniów olbrzymie pieniądze, administratorzy prowadzą tryb życia zgoła niekomunistyczny. Bardzo często nadchodzą z Moskwy i Piotrogrodu całe wagony zawierające ubrania, napoje wyskokowe i najrozmaitsze inne sprzęty. Pewnego razu brałem osobiście udział w rozładowywaniu dwuch takich wagonów. Zawierały one wódkę w rozmaitych gatunkach, wina rosyjskie i zagraniczne, likiery, szampany, wszelkie przekąski, kosztowne ubrania męskie i kobiece (dla haremów), miękkie meble i t. p.

Orgje sołowieckich administratorów słynne są na całej północy Rosji. Uczty odbywają się zazwyczaj w Kemi, dokąd zjeżdżają się na pijatyki czekiści z klasztoru i z wyspy Popowej.

Na samej wyspie Popowej orgje są urządzane w mieszkaniu Kiryłowskiego — komendanta Kemperrazpretpunktu. Zazwyczaj takie zebrania towarzyskie kończą się bójką.

Pewnego razu w sierpniu 1926 roku w mieszkaniu Kiryłowskiego odbywała się normalna pijatyka. Goście, oraz sam gospodarz wchłonęli takie ilości alkoholu, że Kiryłowski zemdlał i musiano go wynieść na dwór. Trudno poprostu opisywać bydlęce zachowanie się uczestników „bankietu".

W końcu gospodarz dostrzegł swoją żonę w towarzystwie Popowa w sytuacji dość niedwuznacznej. Rozwścieczony Kiryłowskij złapał Popowa i z taką siłą cisnął nim, że Popow głową wybił drzwi. Rozpoczęła się strzelanina, wreszcie Popowa wydobyli z mieszkania Kryłowskiego i odnieśli do domu. Wszakże i tam nie uspokoił się on, powybijał wszystkie szyby w oknach i, zalewając się łzami wrzeszczał na cały obóz „Obili mnie...".

Taki tryb życia jest prawdopodobnie identyfikowany z ideowym komunizmem, albowiem w listopadzie 1924 roku przy okazji rocznicy rewolucji październikowej „Naczusłon" otrzymał z moskiewskiego G. P. U. pismo dziękczynne, w którem G. P. U. podnosiło zasługi Nogtjewa i jego pomocników za to, że „wysoko dzierżą sztandar komunizmu".

W chwilach wolnych od tego rodzaju zabaw towarzyskich sołowieccy administratorzy urozmaicają sobie czas ułaskawianiem więźniów z pośród „szpanki". Każdego roku po otwarciu nawigacji uzyskuje wolność 500 więźniów.

Odbywa się to w sposób następujący. Ułaskawionej „szpance", zarówno mężczyznom, jak i kobietom odbierają ostatnie łachmany („kazionne umundurowanie"), wręczają im bilet jazdy do miejsca stałego zamieszkania i pewną ilość chleba na drogę. Zupełnie nagich ludzi, mężczyzn razem z kobietami, czekiści ładują do wagonów towarowych na stacji Kemi.

Rzecz oczywista, że conajmniej połowa „szpanki" na tym samym dworcu kolejowym w Kemi, by zdobyć jakieś ubranie, rozpoczyna rabunek, wskutek czego powraca do obozu, zyskując dodatkowy rok kary. Reszta podróżuje nago.

Z pośród „kaerów" nie zwolniono nigdy nikogo. Od czasu do czasu rozpoczynają kursować pogłoski o zamierzonem zwolnieniu „politycznych i partyjnych", o przeniesieniu ich do więzień środkowej Rosji.

Zazwyczaj nie wychodzi to poza granice pogłosek. Politycznych, jeśli nie opuszczają Sołowek, to tylko po to, by zamieszkać w równie dzikich krajach Zyrjańskim i Narymskim.

(D. c. n.)

Niesumienni rzeźnicy narazili skarb państwa na

Kilkumiljonowe straty

Niech panowie biorą, ale to wszystko nie moje bo ja jestem „goły..."

Od dłuższego czasu było rzeczą wiadomą, że wielu rzeźników szlachtujących bydło swe w rzeźni miejskiej uchyla się od płacenia podatku obrotowego. Wszelkie wysiłki urzędów skarbowych, aby przylapać niesumiennych płatników kończyły się fiaskiem, bo rzeźnicy posługiwali się następującemi „sposobami".

Rzeźnik X., lub Y zakupuje większą partję bydła, które mu ma być zaszlachtowane w rzeźni. Ponieważ nie chce płacić podatku obrotowego, podstawia na swoje miejsce pośrednik, na którego nazwisko rzeźnia wydaje kwity za opłaty manipulacyjne. Na podstawie tych kwitów, wydanych przez rzeźnię miejską, oraz specjalnych raportów, rząd skarbowy wyznacza podatek obrotowy. Ponieważ kwity były wydawane na nazwiska osób podstawionych, które nie posiadają żadnych nieruchomości, ani majątku, przeto urzędnik skarbowy, który zgłasza się z nakazem płatniczym, lub z sekwestratorem, spotykał się z cynicznem oświadczeniem płatnika:

— Proszę, niech panowie biorą, ale to wszystko nie moje, bo ja jestem „goły"...

Na takich „manipulacjach" Skarb poniósł wielomiljonowe straty.

W końcu władzom skarbowym było tego za wiele. W najbliższych dniach w rzeźni miejskiej ma być wprowadzony stały dyżur urzędników skarbowych, którzy wraz z opłatami na rzecz miasta i rzeźni będą równocześnie zgóry pobierali podatek obrotowy. O ile właściciel nie zechce zapłacić podatku obrotowego rzeźnia miejska odmówi wydania kwitów uprawniających do szlachtowania bydła.

Aby ruszył ruch budowlany

Musi potanieć cegła

Magistrat buduje cegielnię

Pragnąc zapobiedz brakowi cegły w nadchodzącym sezonie budowlanym, który zapowiada się świetnie, magistrat warszawski czyni starania, mające na celu szybkie ukończenie budowy własnej cegielni na Burakowie. Będzie ona mogła wyprodukować już w roku 1928 około 6 miljonów cegły.

Na wykończenie budowy cegielni i instalacje maszyn potrzeba jeszcze 5 miljonów złotych, które uzyskane zostaną przez magistrat warszawski z pożyczki długoterminowej z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Uruchomienie cegielni miejskiej nastąpi najpóźniej w końcu marca przyszłego roku.

Ponadto rozpoczęła prace specjalna komisja pod przewodnictwem prof. Ponikowskiego, zwołana przez Komitet Rozbudowy przy Wydziale Technicznym magistratu warszawskiego, która w myśl ustawy o rozbudowie miast opracowuje warunki przymusowego uruchomienia nieczynnych cegielni na terenie stoł. m. Warszawy.

Wpłynie to niezawodnie korzystnie na rozwój ruchu budowlanego i przyczyni się do obniżenia ceny cegły.

Należy zauważyć, że zwiększenie się ruchu budowlanego spowodowało w sezonie tegorocznym kolosalną zwyżkę na materjały budowlane, w szczególności na cegłę.

Cena cegły z 65.70 złotych za tysiąc podniosła się do 125 złotych, co przypisać należy niedostatecznej produkcji w porównaniu do potrzeb stolicy, wysokie zaś koszta przewozu cegły z Pomorza i Radomia uniemożliwiły sprowadzenie jej w większej ilości.

Jak i kiedy odbędą się

Wybory do izb rzemieślniczych

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja przedstawicieli rzemiosła całej Polski, zwołana w celu ostatecznego omówienia przepisów wykonawczych do ustawy przemysłowej.

Konferencji przewodniczył dyrektor Departamentu p. Dąbrowski.

Warszawskie rzemiosło polskie było reprezentowane przez p. Pieniążkiewicza, delegata związku rzemieślników chrześcijan i posła Rudnickiego delegata Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego.

Po referacie inż. Hauszylda uczestnicy zebrania doszli do wniosku, że wybory do izb rzemieślniczych nie będą się mogły odbyć wcześniej niż w marcu przyszłego roku, t. j. po wyborach do izb ustawodawczych.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa świadectw przemysłowych z r. 1927, które rzemieślnicy mogą przedstawić dla pozyskania prawa wyborczego do izb rzemieślniczych. Cały bowiem szereg rzemieślników wolny jest od obowiązków nabycia świadectwa przemysłowego, jak np. rzemieślnicy ubożsi i chałupnicy, stanowiący 40 procent ogółu rzemieślników.

Przedstawiciele Ministerstwa oświadczyli, że rzemieślnicy winni otrzymać od władz przemysłowych I-ej instancji, czynnych przy magistratach t. zw. karty rzemieślnicze, które potwierdzą uzdolnienie zawodowe rzemieślników.

Przeciwko przeniesieniu izby województwa warszawskiego do Włocławka, wypowiedziały się organizacje rzemieślnicze zwłaszcza południowej i wschodniej części województwa.

Uchwalono m. in. ażeby wszyscy uprawnieni do reprezentacji w izbach rzemieślniczych zostali podzieleni na 10 grup zawodowych, a mianowicie 1) drzewna, 2) metalowa, 3) spożywcza, 4) kamieniarska (murarze, zduni, szklarze), 5) włókiennicza, 6) skórzana, 7) papiernicza, 8) złotnicza, 9) malarska i 10) usług osobistych (fryzjerzy, golarze, perukarze).

Każda z tych grup będzie miała reprezentację w izbie zależnie od ilości wyborców.

Kooperatywy pracy powstaną przy związkach zawodowych

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie zostaną uruchomione na terenie całej Rzeczypospolitej kooperatywy pracy, polegające na tem, że związek zawodowy danej grupy pracowników podejmuje się roboty bądź dla państwa, bądź dla samorządu, bądź też dla instytucji prywatnych na własne ryzyko z wyłączeniem przedsiębiorcy.

Osiągnięty zysk zostaje podzielony w równych częściach (z wyjątkiem sił kierowniczych) pomiędzy członkami kooperatyw pracy.

ANTONI MARCZYŃSKI 51)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

Wschodzące słońce świeciło im prosto w oblicza. Ich zgięte sylwetki rzucały nieforemne plamy cienia, zlewające się z cieniami, jakie padały na piasek od garbatych wielbłądów, od koni i mułów. Lekki, orzeźwiający wietrzyk poranny trzepotał połami długich burnusów i na swych lotnych skrzydłach niósł w głąb wielkiej pustyni poszept rannego pacierza.

Herman, pan Stasicki i Sampson Grove spoglądali ze zdziwieniem, z zachwytem, bo malowniczy istotnie był widok wschodu słońca na progu olbrzymiej Sahary, oraz widok modlących się Arabów. A kiedy nadeszła następna faza porannego pacierza, kiedy wierni wyznawcy proroka padli na twarz, Anglik westchnął szczerze i zapominając o zakazie, rzekł głośno:

— Wonderful! I w takiej chwili człowiek ma ręce związane i nie może zrobić zdjęć fotograficznych. To straszne! Okropne!

Po skończonej modlitwie, przystąpił Mohammed do jeńców.

— Zdjąć ubrania... A szybko! — rozkazał.

Musieli usłuchać. Zastanawiali się tylko w duchu, jaki jest cel tego niezwykłego, bądź co bądź, polecenia. Zagadka wyjaśniła się szybko. Przywódca karawany polecił przynieść dwie stare i nader wątpliwej czystości dżelaby, dwa haiki, zawoje, oraz sandały. W kilka minut później dwaj porwani Europejczycy niczem się z daleka nie różnili od otaczających ich koczowników. Aby ich wygląd tem bardziej do Arabów upodobnić, posmarowano im twarze, ręce i nogi olejkiem kokosowym, który przyśpiesza proces opalenia się w słońcu.

— No, panie Polak — rzekł Herman z humorem. — Rodzone dzieci by pana teraz nie poznały.

— Rodzone dzieci — powtórzył pan Stasicki mechanicznie i jego posmutniała twarz przybrała wyraz bezbrzeżnego przygnębienia. Oczyma duszy ujrzał dwór w Roztoce i Alinkę, która niecierpliwie powrotu ojca wygląda.

Tymczasem Mohammed wybrał jednego z swych ludzi, wręczył mu ubrania obu jeńców, ich portfele z gotówki ogołocone, oraz szereg mniej wartościowych przedmiotów z dobytku, znalezionego w namiocie Anglika, a odprowadziwszy go na bok, długo mu coś tłomaczył, wykładał, wskazując przytem ręką na wschód.

— Posil się, weź najlepszego wielbłąda i w drogę. Pojutrze powinieneś nas dogonić — rzekł głośno.

ROZDZIAŁ IX.

Jak to na wojence ładnie.

Na ulicach Krakowa niezwykłe podniecenie. Ogonki ludzi śpieszących do biur, banków, sklepów, urzędów, ustawiały się przed kioskami, gdzie sprzedają dzienniki. Dziesięć rak wydzierało sobie nawzajem cuchnące jeszcze świeżą farbą drukarską płachty papieru. Szczęśliwego posiadacza gazety otaczał błyskawicznie wieniec ciekawych mężczyzn i kobiet, kilkanaście rozgorączkowanych twarzy pochylało się nad dziennikiem, kilkanaście par strwożonych oczu ślizgało się szybko po nagłówkach telegramów, wydrukowanych olbrzymiemi literami. Gdzieniegdzie, wybrany na poczekaniu „speaker" czytał głośno, aby i dalsze szeregi ciekawych słyszeć mogły:

„Nocny napad bolszewickiej floty powietrznej na Warszawę...".

„100.000 zabitych, drugie tyle rannych i zatrutych gazami. Wszystkie szpitale przepełnione. Dworzec wileński poważnie uszkodzony...".

„Zestrzelenie olbrzymiego sterowca nieprzyjacielskiego. Wielkie straty powietrznej floty bolszewickiej...".

Tak brzmiały nagłówki depesz korespondentów, a potem następowała niekończąca się litanja hiobowych wieści, przerywana głośnymi okrzykami skamieniałych od grozy czytelników, czy słuchaczy:

— Matko Boska!... Ja tam mam syna na politechnice — zawodziła jakaś starsza pani, załamując ręce. — Miał wczoraj wieczorem wyjechać z Warszawy... Nie przyjechał...

— Tyle spokojnych ludzi wytracić. To zbrodnia, moja pani! — dodała przekupka z Szczepańskiego Placu.

— Oj bardzo źle! Jeśli oni sami się przyznają do 200.000 ofiar, to znaczy, że jest ich znacznie więcej.

— To nie jest komunikat oficjalny, panie pesymisto, a gazety przesadzają, jak zawsze — dowodził jakiś sierżant.

W pobliżu kiosku zatrzymało się małe auto osobowe. Na widok dwóch wysiadających zeń panów, porwał sprzedawca dzienników całą pakę gazet i usiadł na niej czempredzej.

Dwaj mężczyźni przecisnęli się szybko przez zwarty tłum czytających. Starszy z nich podszedł do okienka kiosku.

— Z polecenia pana nadprokuratora przy Sądzie Okręgowym, nakład dzisiejszego Ilustrowanego Kurjera, Głosu Narodu i Naprzodu ulega konfiskacie — rzekł, legitymując się urzędowym papierem.

(D. c. n.)

KINO

PROGRAM KIN

na środę, dnia 23 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50). *„Tancerka Sułtana"*.
CAPITOL (Marszałkowska 125). *„Niewolnica Księcia Borysa"*.
COLOSSEUM (Nowy Świat 19). *„S[illegible] z gry"*.
CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32). *„Belfegor widmo Louwru"*.
FILHARMONJA (Jasna nr. 5). *„Siódme niebo"*.
MEWA (Hoża 38, przy Marszałkowskiej). *„Martwy węzeł"* Występy artystów
MIEJSKI (Długa 25). *„Człowiek w ogniu"*.
MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26) *„Krew na morzu"*. Występy artystów
PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40) *„Belfegor widmo Louwru"*.
STYLOWY (Marszałkowska 112). *„Czarny pirat"*.
SPLENDID (Galerja Luksemburga). *„Flirt z nieboszczykiem"*,
TOMBOLA (Marsz. 34). *„Noc miłości"*.
URANJA (Krak. Przedm. 66). *„Świat zaginiony"*
WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-901). *„Młodzieńczy Szał"*.
ZNICZ (Śniadeckich 5). *„Pat i Patachon zdobywcy Wiednia"*

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Zew Morza"*.
CZARY (Chłodna 29). *„Nędznicy"*.

WOLA.

ITALIA (Wolska 32). *„Zew Morza"*,

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na czwartek, dnia 24 b. m.

12.00. Sygnał czasu i komunikaty lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., z działu Kultury i Sztuki, oraz nadprogram. *12.05—12.30.* Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Kto był Fryderyk Chopin", — wygł. p. Janusz Miketta. *12.30—14.00* Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. *15.00—15.20.* Komunikaty meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T., oraz nadprogram. *15.20—16.00.* Przerwa *16.00—16.25.* „La politique etrangere de la Pologne au mois d'octobre". — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. *16.25—16.40* Komunikat harcerski. *16.40—17.05.* „Boczna antena" (odczyt p. t. „O najnowszych zdarzeniach w nauce i technice") wygł. p Bruno Winawer. *17.05—17.20.* Komunikat ekonomiczny P. A. T. *17.20—17.45* „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. *17.45—19.00.* Audycja literacka, poświęcona utworom Żeromskiego, z udziałem Włodzimierza Jampolskiego (Impresja o Żeromskim — romantyku). *19.00—19.15.* Komunikat rolniczy. *19.15—19.35.* Rozmaitości — wypowie p. L. Lewiński. *19.35—20.00.* Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego — p Mamel Gardiner *20.30.* Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry dętej pod dyr. Al. Sielskiego.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na środę, dnia 23 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).
Dziś *„Carmen"* z udziałem pp. Laskiej (rola tytułowa), Lipowskiej, Chorjana i Freszla. Dyryguje dyr. E. Młynarski.
Jutro opera włoska *„Uczta szyderców"* z pp. Budziszewską, Gruszczyńskim i Mossakowskim na czele, pod batutą p. A. Dołżyckiego.

NARODOWY (Plac Teatralny)
Jeszcze przez kilka dni *„Pan Damazy"*.
„Dziady" będą dane w rocznicę listopadową. Inscenizacja nowa i reżyserja w rękach Zelwerowicza. Obsadę stanowią: Węgrzyn, Zelwerowicz, Kotarbiński, Brydziński, Gawlikowski Zieliński, Skarzyński, Staszkowski Justjan, Szymański, Myszkiewicz, Zaborska, Mirska, Jatoszewska, Lindorfówna, Gzylewska etc.

LETNI (w Ogrodzie Saskim).
Dziś i dni następnych szalejąca iście francuskim humorem krotochwila *„Nie wywiódł jej w pole"*.

POLSKI (ulica Oboźna).
Gra codziennie arcywesołą komedję Nowaczyńskiego *„Wojna wojnie"*, z Pancewiczową, Samborskim, Maszyńskim i Krzewińskim.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna)
Gra codziennie świetną, pełną wytwornego humoru komedję paryską *„Nowi Panowie"*.

NOWOŚCI (Bielańska 5).
Daje dziś po raz ostatni operetkę Lehara p. t. *„Paganini"*, z udziałem L. Messal, Sokołowskiej.
We czwartek 24 b. m. premjera znakomitej operetki Oskara Straussa *„Królowa"* z L. Messal w roli tytułowej i p. Mierzejewskim.

PERSKIE OKO (Jasna 3).
Świetna rewja *„Miss America"* stała się atrakcją Warszawy i wypełnia widownię codziennie do ostatniego miejsca. W roli tytułowej święci prawdziwe tryumfy p. Elna Gistedt.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).
Dziś po raz ostatni rewja *„Patryk"* jutro w czwartek, wobec generalnej próby, przedstawienie zawieszone.
W piątek premjera rewji p. t. *„Pokój pokojowi"*.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).
Premjera *„Tylko za gotówkę"* została odłożona do piątku.
Dziś i jutro ostatnie dwa dni *„Może tak"*.

CZERWONY AS. (Marszałkowska 114).
„Tu można się odmłodzić", rewja w 2 aktach, 14 obrazach.
Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.20 i 9.30.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).
Przedstawienia *„Hanneł"* Hauptmana zostały przedłużone jeszcze na kilka dni.
W próbach *„Legenda"* Wyspiańskiego.

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).
Dziś i codziennie nowa rewja p. t. *„Jak i gdzie"*.

NIETOPERZ (Karowa 18).
Codziennie operetka *„Marica"* z udz. pp. Wrońskiej, Rapackiej, Mierzejewskiego. Początek o godz. 8.30 w.

ZWIERZYNIEC.
Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca)

MARJA LABIA I U. MACNEZ W KONSERWATORJUM.

Jutro we czwartek dn. 24 b. m. 14 koncert mistrzowski w sali Konserwatorjum. Udział biorą p. Marja Labia, oraz tenor Umberto Macnez.
Program zawiera popularne arje i duety z oper oraz pieśni włoskie, francuskie i hiszpańskie.

Z FILHARMONJI.

Solistą piątkowego koncertu symfonicznego będzie doskonały skrzypek S. Dushkin, który odegra z orkiestrą koncert Beethovena.

SPORT

POWRÓT JEŹDŹCÓW Z AMERYKI.

Jak nas informują, trzej [illegible] ppłk. Rómmel, rtm. Antoniewicz i [illegible] Starnawski przybędą do Warszawy prawdopodobnie w niedzielę dnia [illegible] b. m. Przyjęciem jeźdźców zajmie się komitet międzynarodowych i krajowych zawodów konnych w Polsce, który zamierza zorganizować uroczyste przyjęcie na dworcu, odczyt jednego z uczestników i bankiet.

W. O. Z. P. N. BEZ PREZESA.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie W. O. Z. P. N. mimo „nadzwyczajnych" wysiłków nie mogło wybrać prezesa na miejsce mjr. Ermana, gdyż wszyscy kandydaci odmówili przyjęcia (pp. Rusecki, Kokoa, Antoszkiewicz), wobec czego zadecydowano nie obierać obecnie prezesa do czasu zwykłego Walnego Zgromadzenia.

ORGANIZACJA KLUBÓW.

Dnia 26 b. m. o godz. 18 odbędzie się dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia W. K. S. Legja wobec przerwania obrad, w związku z opuszczeniem sali przez zasłużonego członka klubu p. mjr. Krzyskiego wraz z kilkoma członkami. Opuszczenie sali nastąpiło w związku ze zmianami statutu.

*

Dnia 30 b. m. o godz. 18 w lokalu klubowym (ul. Szczygla 1-a) odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie K. S. Polonia.

TRENER NARCIARSKI.

W dniach najbliższych przybywa do Zakopanego nowozaangażowany trener Polskiego Związku Narciarskiego p Bengt Simonsen z Norwegji. Jednocześnie P. Z. N odwołał pogłoskę o przyjeździe Carlsena i Hansena.

*

Mistrzostwo jesienne w piłce nożnej okręgu Czerniowskiego zdobyła drużyna polska Polonia.

Na srebrnym ekranie

„Niewolnica księcia Borysa"

Niewolnica, — nie jest to żadna przenośnia. Dziki despotyczny książę rosyjski podstępem poślubił wiocze dziewczę i gdy ona nie zechciała ulec jego brutalnej przemocy, poprostu uwięził ją w swoim pałacu. Amant, usiłujący wyzwolić z więzienia ofiarę brutalnej namiętności księcia, sam wpada w pułapkę i uchodzi z życiem tylko dzięki bandyckiej trójce mającej go swej opiece. Przy ich pomocy energiczny młodzian zdobywa pałac i siłą pięści wymusza od księcia zgodę na rozwód.

Film ten, świetny pod względem fotograficznym jest robiony tylko dla przeciętnej publiczności amerykańskiej. Trudno bowiem nam, europejczykom pogodzić się z księciem rosyjskim, który we własnym pałacu we Francji na pierwsze śniadanie, leżąc w łóżku wypija kilka butelek szampana i zajada, trzymając w palcach, cały bok barani, równocześnie zalecając się do kilku fertycznych pokojówek.

Rosyjski książę może być brutalny Zgoda. Ale nie może on przeciąż wyrządzać dzikich bewarji i przy pomocy oddziału kozaków gnębić swoich wrogów w demokratycznej i prawo rządnej Francji.

Dla osób nie zastanawiających się nad logicznością scenarjusza film jest bezsprzecznie interesujący. Bardzo ładnie wygląda wiotka Billie Dove Jej partner — Ben Lyon jest doskonale wygimnastykowanym amantem. Postacie, jak zwykle w filmach „Paramountu", znakomite są postacie charakterystyczne.

W każdym razie film jest bardziej „kasowy" niż artystyczny.

t. b.

Dla naszych pań

Popołudniowa herbatka

Bardzo wygodny przy popołudniowej herbacie jest system rozkładanych stolików, z których gdy trzeba robi się dwa do czterech, zależnie od liczby gości.

Jeżeli pani nie ma odpowiedniej pomocy, musi już przed nadejściem gości przygotować sobie wszelkie herbaciane akcesorja, ażeby później nie odrywać się od rozmowy.

Więc na platerowaną czy srebrną paterę kładzie drobne ciasteczka na płaskim, szklanym talerzu smażone owoce (gruszki, śliwki, pomarańczki) w małym koszyczku trochę czekoladek, pomieszanych z czekoladą łamaną — wszystko to zresztą według własnych środków i wymagań.

Na dużej tacy ustawia filiżanki, cukiernicę, talerzyki z dodaniem małych serwetek, które bywają nieraz przedmiotem dumy niejednej pani domu.

Każdy z gości dostaje ich aż dwie — jedną większą pod talerzyk, drugą zaś mniejszą, umieszczoną na spodeczku pod filiżanką.

Serwetki te bywają zawsze prawie okrągłe. W samem zaś wykonaniu odznaczają się bardzo wielką różnorodnością.

Przyjmując gości nie przy małych stoliczkach, lecz przy dużym stole w jadalni — zastawę herbacianą rozstawia się na serwecie w barwne wzory, posiadającej pendant serwetki (tym razem o zwykłym kwadratowym kształcie).

Jeżeli porcelana jest w kwiaty, ładnie wygląda obrus dostosowany w rysunku i kolorycie.

Ostatnią nowością, ale nowością na którą nie każdy może się zdobyć, są serwety z toile de sole, zahaftowane w pęki kwiatów.

Tworzy to tak ładne plamy i jest tak dekoracyjne, że sztuczny jest już nawet na stole wazon ze świeżemi kwiatami.

Mira.

Wiadomości radjowe

PIERWSZY KURS SPÓŁDZIELCZY PRZEZ RADJO.

Kierownictwo działu odczytowego „Polskiego Radja" zorganizowało cykl odczytów radjowych z dziedziny współdzielczości, które wygłoszone zostaną przez wybitnych fachowców i znawców w dniach od 5 do 10 grudnia włącznie, stale między godziną 14 a 15.40. Prelegenci w odczytach swoich poruszą cały szereg niezmiernie ciekawych kwestji z dziedziny współdzielczości rolniczej co będzie miało specjalnie ważne znaczenie dla polskich radjosłuchaczy — rolników.

Wszyscy radjosłuchacze a zwłaszcza wiejscy powinni na czas trwania kursów zmobilizować przy swoich aparatach jaknajwiększą ilość słuchaczy — rolników i w ten sposób ułatwić im zapoznanie się z tak żywotną dla wsi sprawą, jaką bezwątpienia jest spółdzielczość.

Posiadacze radjoaparatów z głośnikami proszeni są o przeniesienie swych aparatów na czas trwania kursów do większych sal czy to w szkołach, domach ludowych, domach parafjalnych i t. d., aby tem samem dać możność korzystania z kursu możliwie największej ilości rolników.

FANFARY W RADJOSTACJI STUDGARCKIEJ.

Radjostacja w Studgarcie wprowadziła nowy znak pauzy aby posiadaczom kryształkowych aparatów ułatwiać nastawianie swych odbiorników Znak pauzy ma charakter fanfary składającej się z trzech tonów: c.d.g. nadawanej w kilkusekundowych odstępach czasu.

Tony sygnału nie są akustycznie chwytane, przez mikrofon, lecz za pomocą lampy elektronowej w odpowiednio strojonych obwodach, drgań niskiej częstotliwości po drucie przekazywane na anteny nadawcze. Znak pauzy został obmyślony i wykonany w zakładach telegraficznych głównej dyrekcji poczt w Studgardzie.

NOWY DETEKTOR

Jak donoszą pisma amerykańskie Dr. Craig wynalazł w pracowni uniwersytetu w Macon nowy, znacznie czulszy detektor. Zasada tego detektora ma polegać na wpływie pola magnetycznego na własności elektryczne bizmutu. Dr. Craig podaje, że według jego badań laboratoryjnych ten detektor jest 4 — 5 razy czulszy od zwykłego detektora, a nadto usuwa on nawet różne zniekształcenia odbioru.

RADJO I POCZTA LISTOWA

Radjostacja Vancouver w Kanadzie nadawała pewnego razu koncert orkiestry i męski śpiew solowy. Koncert ten odbierali w swoim kasynie oficerowie policji konnej na wyspie Ellesmere, a że sprawiły im wielkie zadowolenie postanowili więc tego samego dnia listownie wyrazić swoje zadowolenie i list opatrzony podpisami wysłali drogą pocztową do Vancouveru. List ten do stacji pocztowej oddalonej o kilkadziesiąt kilometrów zawiózł posłaniec narciarz. Potem wieziono list bardzo długo sankami, potem autem ciężarowym, aż wreszcie dostał się do kolejowego wagonu pocztowego i dotarł do miejsca przeznaczenia.

Ogółem trwała ta droga pocztowa blisko 5 tygodni, podczas gdy radjofoniczna transmisja bezdrutowa z Vancouveru do Ellesmere wymagała zaledwie 1/65 części sekundy.

X MUZA PROPAGATOREM RADJOFONJI

Przed miesiącem odbyło się w jednym z najokazalszych kinoteatrów Berlina „Phöbus — Palast" premjera nowego obrazu filmowego p. t. „Czar Radja". Film ten przy bardzo zręcznie zestawionych treściwych napisach daje obrazy technicznych urządzeń radjofonji niemieckiej, a zwłaszcza stacji berlińskiej, zastosowanie radja w różnych dziedzinach codziennego życia, portrety wszystkich ważniejszych osobistości z państwowego Towarzystwa radjofonicznego etc.

Repertuar kin

„PAN" Nowy Świat 40. Pocz. o 4

CORSO Wierzbowa 7 Pocz. o 4.30

obraz który poruszył cały Paryż!

BELFEGOR
WIDMO LOUVRU

Wielki dramat salonowo - sensacyjny w 24 aktach. 2 Serje razem! Całość!

Serja I-sza: DETEKTYWÓW PARYSKICH.
Serja II-ga: KLEJNOTY CESARZOWEJ.

Z względów artystycznych wstęp do godz. 8-ej dla młodzieży dozwolony.

„CAPITOL"
Marszałkowska 125. Pocz. 4.

Dawno oczekiwany, niewyświetlany na otwarcie kina z powodów od nas niezależnych film p. t.

NIEWOLNICA KSIĘCIA BOGYEA

Wielki dramat w 10 aktach reżyserji G. Fitzmaurice'a.
W rolach głównych: BILLIC DOVE i BEN LYON.
Film jest bez zarzutów a treścią i bogactwem wystawy przewyższa grany niegdyś obraz „Białe Noce".

„STYLOWY"
Marszałkowska 112.
Początek o g. 4-ej

DOUGLAS FAIRBANKS

w 10 akt. epokowym dramacie p. t.:

„CZARNY PIRAT"

Obraz wł. D. H. „Estefilm"

POLSKIE TOW. EUGENICZNE **„URANJA"**
Krak. Przedm. 66

Wielkie arcydzieło filmowe w 10 akt.

„ŚWIAT ZAGINIONY"
pg. powieści Artura Conan Doyle'a

Początek seansów o godz. 4-ej. W niedzielę i święta początek o 12ej, na pierwszych dwóch seansach pogadanki i losowanie niespodzianek.
Ceny miejsc 50 gr., 1 zł.

„ITALIA"
WOLSKA Nr 32 tel 509-27

„BAJKA"
ŻELAZNA 61 tel 29876

DZIŚ
Pierwszy Wielki Film Morski
Produkcji Polskiej

„ZEW MORZA"

Wielki tryumf kinematografji krajowej! Niesłychane napięcie akcji, rozgrywającej się na tle przepięknych krajobrazów morskich! Polska flota wojenna na pełnym morzu w całej swej okazałości! Ćwiczenia marynarzy! Lot na hydroplanie! Miłość i poświęcenie polskiego dziewczęcia. Kapitalna gra całego zespołu.

W roli głównej ulubienica Warszawy urocza MARJA MALICKA

arcyzabawny Marjusz Maszyński oraz piękny amant polski Jerzy Marr. Realizacja Henryka Szaro.

Uprasza się o przybycie na wcześniejsze seanse!
Dla młodzieży dozwolone!
Film który muszą zobaczyć wszyscy!

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Długa 25 Hipoteczna 5
Pocz. o godz. 6.30 w.

Dziś Premjera!

„Człowiek w ogniu"

R. Rittner, Olga Tschechowa H. Stuart,

NADPROGRAM!
„DZIEŃ MARYNARZA"
Il. muzyczna L. Barszczewskiego.
Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr.

Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse ok. Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

„WODEWIL" Nowy Świat 13
Pocz. o 5 pp

DZIŚ PREMJERA

MIŁOŚĆ... MIŁOSTKI...
SZAŁ... UPOJENIE...

Młodzieńczy Szał

Reżyserował MANFRED NOA
W rolach głównych:
ANDREE LA FAYETTE
ERNEST VEREBES
i FRIDA RICHARD.

Tragedja nieuświadomionych!
Gdy zmysły się budzą!

CASINO
Nowy Świat 50. Pocz. o g. 4

ROZKOSZNA ZESMIANA TAŃCZONA

LYA MARA

jako olśniewająca, pełna czaru

TANCERKA SUŁTANA

w oryginalnem, najnowszem arcydziele F. CELNIKA
W rolach głównych:
VIVIAN GIBSON, ERNEST VEREBES
W. DIETERLE, MARJA FORESCU.

Jasna 5
KINO FILHARMONJA
Pocz. o g. 6, 8, 10

UWAGA: Ilustracja muzyczna z udz. wielkich organów Filharm. Warsz. oraz koncert symf. orkiestry i org. o g. 8 i 10

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

„SIÓDME NIEBO"

pełne poezji i emfazy arcydzieło reżyserji Franka Borzagé
w rolach głównych nowe sławy ekranów ameryk. urocza JANET GAYNOR i potężny CHARLES FARREL

nad program.
„UROCZYSTY OBCHÓD W IX ROCZNICĘ WSKRZESZENIA OJCZYZNY"

COLOSSEUM N. Świat 19 Pocz. 6, 8, 10

Program 36

„Szatan Gry"
(DAMA PIKOWA)
pg. powieści Al. Puszkina

W roli głównej czarująca Jenny Jugo

Nad program:
Przybycie Marszałka Franchet

Pocz. w dn. powsz. o g. 4, 6, 8 i 10 w.
w niedziele i święta pocz. o g. 2, 4, 6, 8 i 10 wieczór.

W WYTWORNYM KINIE
ZNICZ Śniadeckich 5 telef. 114-05

Dziś i codziennie

PAT i PATACHON ZDOBYWCY WIEDNIA

arcywesoła komedja w 10 aktach.
Kwartet koncertowy.

W dnie powszednie co dziesiąty bilet wygrywa piękną książkę.

Ceny miejsc od 80 gr. do 2 zł
Początek seansów o g. 6, 8 i 10, w dni świąteczne o 12, 2, 4, 6, 8 i 10 w sobotę od 4.

Teatr „MIGNON"
Marszałkowska 81b.

Zespół Art. Operetk. Warsz. pod kier. S. Wolińskiego
Program № 16.

„UJ! JAK PRZYJEMNIE!"

arcywesoła miszajka w 12 obrazach. Udział biorą: H. Zmichorowska, H. Kidawska, J. Korczyńska, S. Woliński, T. Paliszewski, K. Ostrowski i inni

KINO
Cudowny podróżniczy film p. t.
Podróż na około Świata
Bilety w cenie 150, 2 i 2.50
Pocz. o g. 6, 8 i 10.

KINO „CZARY" Chłodna 29

DZIŚ
Największy dramat epokowy świata

„NĘDZNICY"
p/g Wiktora Hugo.

Tragedja wielkiej płonącej miłości dwojga kochających się serc.

W rolach głównych:
SANDRA MILOWANOW
i GABRJEL GABRIO.

KINO-VARIETE

Nowy Świat 30

MEWA

ARCYFILM produkcji KRAJOWEJ

„MARTWY WĘZEŁ"
(Człowiek bez rąk)

w roli głównej:
KAZIMIERZ JUNOSZA-STĘPOWSKI

Od 4—6 codziennie specjalny seans dla młodzieży po 50 gr.

Nad program gościnne występy ulubieńca publiczności znanego humorysty Janusza Sciwiarskiego

Codziennie bezpłatne rozlosowanie
20 cennych premji 20

SPLENDID Senatorska 29 Miodowa 6
Początek o godz. 6, 8 i 10

LAURA La PLANTE

w najnowszym obrazie p. t.:

„FLIRT z nieboszczykiem"

MUZA Plac Trzech Krzyży róg Hożej i Mokotowskiej (tel. 66-26)

„KREW NA MORZU"

Dramat w 10 aktach

W rolach głównych gwiazdy Lilian Hall Davis i Suzy Vernon

Występy Artystów Scen Polskich.

Pocz. o 6, w niedziele i św. o 4 pp.
UWAGA! W każdą niedzielę i święto o g. 12 m. 30 specjalne przedstawienie dla młodzieży. Ceny od 50 g.

KINO-TEATR **TOMBOLA**
Marszałkowska 34

„Noc Miłości"

Dramat w 10 aktach według poematu PEDRY CALDERONA

w rolach głównych najpiękniejsza para amantów Vilma Banky i Ronald Colman

OBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!

Szwajcarskie gorzkie zioła (z marką „Kogut") są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych. „Szwajcarskie gorzkie zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie gorzkie zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki Zł. 1.50 za pudełko Skł. główny Apteka A. Gąsęckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pud. po otrzymaniu zł. 4.30 gr. (z przesyłką) 3437

OTOMANY KOZETKI TAPCZANY
NA RATY 2579
DYT. KURCAN Długa 50 I piętro

PLANDEKI

PŁASZCZE, KUBŁY i WORKI poleca najtaniej WYTWÓRNIA
H. FUTERMAN, Warszawa, Grzybowska, Telefon 22-43

KUP SWOJEJ ŻONIE NA GWIAZDKĘ!

NAJCICHSZY ODKURZACZ
PROGRESS
lub UNIWERSALNĄ FROTERKĘ
J. JÓZEFOWSKI i S-ka
Warszawa, Wilcza 2. Telef. 295-23, 34.71
Bezpłatne demonstracje na żądanie. 34 9

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA ORDYNACKA 9.
Telefon 516 03

Specjalna przychodnia dla chorób wenerycznych i niemocy płciowych. Leczenie najnowszymi środkami. Rentgen, lampa kwarcowa, Sollux, elektryzacja. Analizy lekarskie.
Czynna od 8½ rano do 9 wiecz. Porada 3 zł.
W niedziele i święta od 10—2 popoł. 3283

LECZNICA SPECJALNA „CENTRUM"
WIERZBOWA 6 („HOTEL ANGIELSKI")

dla chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej

Analizy krwi (syfilis) i moczu (tryper). Lekarze specjaliści od 9 rano do 9 wiecz. W niedziele od 10 rano do 2 popoł. Wizyta 3 złote. 3018

D-r REGELMAN Złota 16 (obok Dworca Gł.)

Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi (syfilis) i moczu (tryper). Od 9 rano do 9 wiecz. W niedziele 9—4 pp. Panie 4—5 pp. Lampą kwarcową naświetlania od 11—2 pp. i od 5—8 w. 3406

Dr. med. PAWEŁ BERLIS
Wierzbowa 9 (Pl. Teatralny)
tel. 105-42

Specjalność: choroby weneryczne, skórne, płciowe (niemoc płciowa).
Przyjmuje 8 — 9 rano i 5 — 8 wieczór.
Panie od 4—5 popołudniu. 2934

Dr. BRAMS

przyjmuje w swojej lecznicy Nowy Świat 46 m. 18 od 8—2 i od 4—8. Choroby weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Najnowsze metody leczenia. Zabiegi kosmetyczne. 3220

D-r med. FELDHUSEN
Chor. wener., skór., płc. (niemoc)
Wielka 6 (róg Złotej) do 11 r. i 4-8 w
3341

„RADIO" 3185

KOSMETYKA
lekar., wady cery, skóry, włos. D-rzy me Zofja i Feliks Rostkowscy, tel. 99-29, Mo) kotowska 51 m 4 (9 — 12. 5 — 7.30) Chłodna 20 m. 4 (12—1 (7—8). 3495

PROSZEK „KOGUTEK"
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OGŁOSZENIA DROBNE

A.A.A.) Kupuję meble, pianina, dywany, futra i kwity lombardowe LGS Marszałkowska 131, telef. 138-37. 3494

B. Felczer szpitala wenerycznego św. Łazarza L. Gałkowski, Złota 24. 1814

BURKI futra, palta, kurtki futrzane, garnitury marynarkowe, smokingi. Okazyjna wyprzedaż. Tanio—ale gotówką. Warszawska Spółka Chrześcijańska WILCZA 57 — 2, Telefon 176-91. 2528

CHCESZ szybko i dobrze wyjść zamąż, lub się ożenić? Zwróć się do „Matrymonjum", Warszawa, ul. Jasna 13 m. 5. 3330

FUTRA TANIEJ bez zaliczki na dłu- goterminowe spłaty 30% Przyjmuje się przeróbki. Wykonanie solidne.
NOWINIARSKA 2 M. 3 w bramie II piętro tel. 2i1-37. 2574

FUTRA, nadzwyczajna okazja tanięgo kupna, palt karakułowych, łokowych, dachy źrebakowe i t. p. Skład futer Antoniego Młynarskiego, Nowogrodzka Nr. 29, Tel. 284-34. 3458

KUŚNIERZ daje na długoterminowe spłaty bez zaliczki. Tanie okrycia damskie i ubiory męskie. Dzielna 21 m. 17. 2391

MEBLE solidne w dobrym wyborze poleca
A. MACZEK Chmielna 38 3004

MEBLE NA RATY

Pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, salony, kredensy, szafy, łóżka, otomany tapczany, kozetki. Wybór wielki, ceny niskie. ALEKSANDER, 108. MARSZAŁKOWSKA 108. 3262

MEBLE NA RATY DO 12-tu

miesięcy. Stałym i poleconym klijentom bez zaliczki daje magazyn mebli Franciszka Brzozowskiego, Nowy Świat 49. I piętro (dawniej Elektoralna 1). Wielki wybór sypialni, jadalni, gabinetów, szaf, salonów, kredensów, stołów, szaf, bieliźniarek, zegarów, biurek, otoman, leżaków i mebli giętych. 3281

MEBLE najtaniej, najdogodniej, otoman nadzwyczajny wybór, Chmielna 41 róg Marszałkowskiej. 2666

OSTATNIE MODELE wytwornych okryć futer. Największy wybór, najniższe ceny. Prywatnie Hoża 64/2. Pracownia Br. Unkiewicz. Suknie czepdechinowe od 40 zł. 2691

Papier stary, zapisany, księgi buchalteryjne, kopjały, gazety kupuję. Twarda 24—9. Tel. 242-29. 3527

Samochodowa Szkoła Tuszyńskiego Złota 25. Kurs Zawodowy Fordowski jednomiesięczny. 3375

SAMOCHODOWA ... płoza do ... najlepszych szoferów. 3414

SAMOCHODOWE ... Al. Jerozolimskie 27 rozkładają spłaty na 12 miesięcy. 635/2

TAŃCÓW komplet początkowy rozpoczyna szkoła baletmistrza Józefa Piotrowskiego i syna Chmielna 17, lekcje oddzielne, zapisy codziennie. 3515

TAŃCZYĆ wyucza szybko szkoła art. baletu Henryka Kegiera ... zapisy do nowych kompletów ... 34. 3389

OKRYĆ i SUKIEN. Wielki wybór najnowszych modeli Ceny niskie. Życzącym kredyt. „Magazyn Wiedeński" Bracka 8, tel. 112-55. 351X

U kobiety, która przepowiedziała przewrót majowy

Za pięć lat wybuchnie wojna

Hetman polski na ukraińskim tronie

I szereg innych, nie mniej cudownych przepowiedni Mirty Noel

W Warszawie szerzy się ostatniemi czasy epidemja, zataczająca coraz to szersze koła. Grasuje zarówno na poddaszach i w suterynach, jak w mieszkaniach inteligenckich i bogatych salonach. Przybiera najrozmaitsze postacie, które są odmianami jednej i tej samej manji, jednej i tej samej chętki uchylenia rąbka tajemnicy przeznaczenia. Spirytyzm, astrologja, chiromancja, kabalarstwo— słowem wróżbiarstwo wszelkiego rodzaju pleni się w najlepsze.

Głosiciele wiedzy tajemnej, jasnowidze, kabalarki wróżbiarze są rozchwytywani. Pod mieszkankami głośnych wróżek warszawskich wystają ogonki ciekawskich, którzy za 10 złotych chcą przeżyć dreszcz emocji i usłyszeć przepowiednię wszelkich szczęśliwości.

Tym praktykom wróżbiarko-kabalarskim, tak modnym obecnie, postanowiło nasze „ABC" przyjrzeć się z bliska.

Zaczynamy od Mirty Noel.

— — — — — —

Maleńki pokoik, czyściutki, jak sypialenka pensjonarki. Białe ściany, wąskie żelazne łóżko osłonięte chustą zieloną. Naprzeciwko stolik. Parę banalnych landszaftów na ścianach i — nie licujące z zawodem wróżbiarki — obrazki święte.

Biała klateczka jest zbyt ciasna dla tęgiej kobiety, która zbliża się ku mnie automatycznym krokiem. Pierwsze wrażenie jest cokolwiek niesamowite. Aha! Już wiem... Mirta Noel wcale nie mruży powiek. Dziwne oczy patrzą na mnie. Pulchna ręka o stożkowatych palcach, piegami poznaczona ściska moją dłoń. Siadamy przy stoliku. Kobieta o majolikowem obliczu mówi wolno, bezbarwnym głosem, ledwie rozchylając dolną wargę.

— Kiedy zaczęłam być wróżbiarką? O już bardzo dawno temu. Miałam wtedy trzy lata. Wychowywała mnie niańka cyganka Trisa. Mieszkałyśmy w lasach Świętokrzyskich. Pewnej nocy ukazał mi się jej ojciec, Salo Szebeko i poblogosławił mnie, poczem przemówił do córki. Cyganka krzyknęła po węglersku „otjol". Co mówili ze sobą nie wiem. W sześć tygodni późn ej przyszła wiadomość, że owej listopadowej nocy Salo Szebeko umarł nagle. Od czasu rozmowy z ojcem cyganka okazywała mi niezwykłą pieczołowitość i szacunek. Uczyła mnie guseł i zaklęć. Rano tarzała mnie nagą w koniczynie. Przywiązywała mi krajką nogę do świętego dębu i wtajemniczała mnie w arkany kabały.

Pierwszą wyraźną wizję miałam już w siódmym roku życia.

W r. 1899 w zimie na ulicy Wierzbowej zobaczyłam 'kozaków i grenadjerów szarżujących na tłum przechodniów. Ludzie się przewracali, jakiś staruszek miał rozpłataną głowę. Zaczęłam krzyczeć. Przerażona matka, która nic na ulicy nie widziała nadzwyczajnego, zabrała mnie do doktora, który oświadczył, że jestem sensytywnem medjum. W sześć lat później widzenie sprawdziło się, podczas pamiętnej rzezi na Teatralnym placu.

W r. 1925 na wigilji u p. doktora Blikle miałam wizję zdobycia Warszawy przez wojska Piłsudskiego. Powiedziałam wówczas, że walka trwać będzie 3 dni i skończy się w sobotę. To można sprawdzić...

Najciekawsze widzenie związane było z osobą rosyjskiego pułkownika Popławko. Mając lat szesnaście ujrzałam starszego mężczyznę w słupie ognia, w zamkniętym pokoju. Szłam po czerwonym dywanie w szpalerze palm wiedząc, że muszę ratować tego człowieka.

W r. 1904, kiedy należałam do rewolucyjnej organizacji młodzieży (miałam przydomek „Krull") dowiedziałam się o wyroku śmierci, wydanym na „kapitalistę" Popławko. Był to porządny człowiek, życzliwy dla Polaków. Poznałam go z fotografji. Wiedziona wewnętrznym nakazem dostałam się do jego mieszkania i uratowałam go od śmierci.

Tym razem już na jawie szłam po czerwonym dywanie wśród palm. Na mój widok pułkownik rzekł mi:

— Czekam na ciebie od 40 lat. Żyd w Chersonie przepowiedział mi, iż kiedyś uratuje mnie od śmierci młodziutka dziewczyna, która zgubi medalik srebrną ikonkę. — A ja właśnie wówczas zgubiłam medalik srebrny, pamiątkę po matce.

— Czy pani studjowała zasady magji?

— Tak. Na koszt księżnej Jerzowej Radziwiłłowej jeździłam do Paryża do słynnego maga Papiusa. Uczyłam się od niego chiromancji, chirozofji, astrologji i kabały.

— Czy mam jakieś przeczucia co do Polski? Owszem. Czuję wyraźnie, że będzie wojna. W przeciągu pięciu lat. Ale może wybuchnąć i w r. 1928. Skończy się sojuszem Polski z wolną niepodległą Ukrainą, na której tronie zasiądzie Polak z tytułem hetmana.

Na pożegnanie Mirta Noel wyraża chęć zbadania mojej lewej ręki. Przygląda się jej uważnie, poczem zaczyna opowiadać mi bajeczkę z tysiąca i jednej nocy...

Dowiaduję się, że mam śliczną córeczkę, która mnie ubóstwia. Podobno poświęcam jej chwile wolne od pracy. Zły mąż. Rozwód. Bajeczna era szczęścia. Stały pobyt w mieście, w którem panuje wieczna wiosna i kwitną najpiękniejsze kwiaty...

O Mirto Noel! Chociaż to wszystko niema nic wspólnego z prawdą: „Mów do mnie jeszcze! Każdem twem słowem, jak kwiatem się pieszczę!"

Prezesi sądów apelacyjnych



W tych dniach obradowali w Warszawie, pod przewodnictwem ministra Sprawiedliwości p. Meysztowicza prezesi sądów apelacyjnych z całej Polski.

Co niesie moda?



Najnowszy fason damskiego kapelusza zimowego.

Młoda Wirtuozka



P. Emmy, hiszpanka, posiada fenomenalne zdolności muzyczne. Ma ona zaledwie 14 lat a już gra na 25 instrumentach. Na ilustracji widzimy p. Emmę podczas koncertu, jak gra na saxofonie większym od niej o całe 20 cm.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.) — 40 gr. drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 proc., zastrzeżone miejsca 25 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 proc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

WARSZAWA, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-65 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 9-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa

ODDZIAŁY: **Lublin**, Plac Litewski 1. Telefon 6-55. **Brześć n B** Piotrowska 16. **Zakopane**, Krupówki 51/1 p. „Espe" **Włocławek**, Cyganka 25. Tel. 1.. **Poznań**, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w P.K.O. № 209308. **Płock**, Plac Kanoniczny 1. **Koło**, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 3. **Suwałki**, Kościuszki 81, tel. 6.. **Wilno**, Mostowa 9. **Siedlce**, ul. Kilińskiego № 11a **Ostrów** Wlkp. administracja ABC. **Kalisz**, administracja ABC.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzelelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33 tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.